Nr. 261 Kraków, piątek 22 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Program prac rządu Republiki polskiej.

Informacye.

Wśród opętańczych swarów i niemilknących wrzasków partyjnych, może dobrze zrobi zestawienie dziejów **ostatnich trzech tygodni.**

Dnia 30 października dostał się Kraków **w ręce Komisyi Likwidacyjnej.**

Kiedy rząd ówczesny, narodowo demokratyczny p. **Świerzyńskiego** w Warszawie przysłał Komisyi Likwidacyjnej swego Komisarza księcia Witolda Czartoryskiego, prezydyum **jednogłośnie** nie uznało go. Prezydyum składało się z narodowego demokraty, socyalisty, ludowca i demokraty.

Dnia 3 listopada runął wśród zupełnej ciszy i spokoju rząd narodowo-demokratyczny. Zamierzył się na usunięcie Regencyi, tymczasem był tak słabym, że Regencya go wyrzuciła z urzędu, a p. **Świerzyński** klęskę swego gabinetu własnym podpisem zatwierdził! Oddaje się teraz rozpaczy.

Od dnia 3 do 7 listopada niema żadnego rządu w Polsce, bo kilku młodych urzędników, podpisujących z nakazu Regencyi akta, to nie jest rząd ani nikt go za rząd nie uważał, ani on sam tego nie czynił.

Dnia 7 listopada tworzy się w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Tworzy się aby 1-o **ogłosić Republikę, 2-o aby usunąć ostatecznie okupacyę i nie dać złupić kraju.** Jest on faktycznie w dniu 7 listopada **jednym, jedynym rządem w Polsce.** O konieczności jego powstania, zawiadamiają ludzie Kraków i Warszawę na kilka dni przedtem. Wszystkie partye o tem z góry wiedzą, a nawet Rada Regencyjna ma plan usunięcia się z Warszawy z pod kontroli pruskiej i udać się do Lublina. Ponieważ rząd ten utworzyli chłopi, robotnicy i inteligencya radykalna, więc prawica społeczna krzyczy w niebogłosy na „samozwańtwo". Na wiadomość o wypadkach lubelskich, Rada Regencyjna wysyła pp. Kiniorskiego i Przanowskiego do Krakowa, aby utworzyć **drugi rząd w Krakowie** przy pomocy pp. **Witosa i Tetmajera.** Chciano Lublin upokorzyć i ośmieszyć w oczach burżuazyi. Dnia 9 listopada w nocy „rząd" spiskowców warszawskich jest gotowy, p. Tetmajer jest „wiceministrem" wojny, ale ogłoszenie go wstrzymano. Nigdy potem już go nie ogłoszono.

Tymczasem przyjeżdża do Warszawy komendant Józef Piłsudski.

Rada Regencyjna oddaje mu władzę nad swojem wojskiem i prosi o utworzenie rządu.

Dnia 11 listopada Piłsudski porozumiał się z Tymczasowym Rządem Ludowym w Lublinie. Rząd zgodził się na to, aby jego szef na wezwanie Piłsudskiego utworzył nowy gabinet. Aby zrozumieć łatwość porozumienia się, należy stwierdzić, że jeszcze w sobotę dnia 9 listopada rząd lubelski wysłał swoich kilku członków **aby wzniecili ruch ludowy przeciw okupantom pruskim.** W 48 god. in Warszawa robotnicza powstała do walki. „Rada żołnierska" niemiecka oddała się pod opiekę Piłsudskiego, a 11 listopada po 9 godzinie wieczorem wjeżdżał szef rządu lubelskiego tow. **Daszyński** automobilem przez most od strony Pragi do Warszawy, dążąc do kwatery Piłsudskiego.

W nocy z 13 na 14 listopada Piłsudski mianuje Daszyńskiego prezydentem ministrów, poruczając mu utworzenie rządu.

Dnia 15 listopada zaprasza Daszyński 11 delegatów z Zaboru niemieckiego do siebie i prowadzi z nimi przez trzy dni i trzy noce rokowania, aby wstąpili do rządu. Robi następujące ustępstwa w myśl ich żądań: 1-o usuwa się sam z rządu, chociaż Poznańczycy prosili, żeby w rządzie jako minister został, 2-o daje Zaborowi wiceministerstwo spraw zagranicznych. (Teki ministra nie można było dać w ręce narodowej demokracyi, albowiem p. Paderewski w Nowym Jorku, p. Dmowski w Paryżu mają mieć i nadał zastępstwo interesów polskich. Nie można było zatem **całości** spraw zewnętrznych oddać jednej tylko partyi). 3-o Zabezpiecza p Władysławowi Seydzie przewodnictwo w delegacyi pokojowej, 4-o daje ministerstwo **skarbu** i ewentualnie jeszcze jedno ministerstwo fachowe.

Dnia 17 listopada w nocy pp. Poznańczycy dają odpowiedź odmowną. Tymczasem bowiem nacyonalizm pruski wzrósł. odebrał utracone posterunki i o Poznań, Śląsk i Pomorze polskie trzeba będzie na nowo walczyć i to walką rewolucyjną... Delegaci musieli co rychlej wracać do domu.

Pomimo ich odmowy zastrzeżono trzy miejsca w rządzie Zaborowi pruskiemu. **Zajmie je wkrótce lud polski z Zaboru.**

Dnia 18 listopada zostaje utworzony rząd chłopów i robotników z tow. **Andrzejem Moraczewskim** na czele. **Rząd, w którym socyaliści mają mniej niż trzecią część miejsc.** Rząd ten zabrał się do pracy dla odbudowania Polski z gruzów. Chłopi i robotnicy utrzymali przez cały czas jedność i wyłączność rządu w Polsce, nie dopuścili do istnienia dwóch rządów; złączyli masy ludowe z rządem Republiki, a wreszcie położyli koniec myśli narzucenia Polsce jakiegoś książątka lub królika. Złączyli życie Polski z życiem politycznem Europy; Polska nie jest wyspą reakcyi. Kto jest silniejszy od chłopa i robotnika, kto ma lepsze niż oni prawo, ten niechaj występuje przeciwko rządowi ludowemu!

Deklaracya rządu polskiego.

Warszawa, 21 listopada 1918.

Rząd tymczasowy ogłosił następującą deklaracyę:

Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem swego stanowiska, do wskazania mu dróg, któremi pójdziemy do celów, jakie sobie stawiamy

Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłopi polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionemi częściami Polski. To też pragniemy być rządem ludowym, który interesów milionów rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia. Jesteśmy rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż **do zwołania Sejmu ustawodawczego,** ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego. **Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem i proporcyonalnem głosowaniu wszystkich obywateli i obywatelek, mających 21 lat ukończonych,** zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś **ordynacya wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.**

Sprawując rządy tymczasowe, pragniemy utorować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznieść na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę republiki polskiej. I tutaj piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać.

Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki polskiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką państwa polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską, albo dobrowolnie ciążącą, **będzie jednem z pierwszych naszych zadań.**

Przystępujemy do pracy w chwili niesłychanie ciężkiej. Wojna wprawdzie ustała, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo będą stawały na drodze wszelkiemu poczynianiu politycznej i materyalnej odbudowy Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną i strasznymi ciężarami okupacyi, nawiedzony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszary milionów mas jeńców powracających i wojsk obcych, musi doznawać najbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań.

Chcemy zabezpieczyć warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego, bez różnicy pochodzenia i wyznania.

W dziedzinie **równouprawnienia obywatelskiego** najchlubniejsze tradycye dawnej Rzeczypospolitej z jej **tolerancyą wyznaniową, z jej najbardziej postępowemi urządzeniami,** nie mogą dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. To też będziemy zcałym naciskiem tępili te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborach i będziemy zapobiegali **wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowem i narodowem.** Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska, musi dotrzymać kroku w ogólnym pochodzie wyzwolonych ludów do szczęścia, opartego na nowych głęboko demokratycznych podstawach. Po stupięćdziesięciu niemal latach niewoli, Polska wróciła do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce, godne jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej jej ludu.

Dołożymy wszelkich starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości wieloletniego jarzma postępowało jak najszybciej i jak najpomyślniej, aby znikły ślady rozbicia Polski na dzielnice, żyjące każda w odrębnych warunkach pracy.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najprędsze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi państwami. **Nasi przedstawiciele udadzą się między innemi do stolic mocarstw koalicyi, których zwycięstwu ta Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznem ustaleniu granic Polski.**

Sprawę ochrony tych granic państwa polskiego, któreby zapewniły mu **możność wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności,** będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materyał, któryby uzasadniał nasze postulaty na konferencyi pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął **konieczności utworzenia armii narodowej.** Nie przesądzając uchwał konstytuanty, musimy przystąpić z całym pospiechem do stworzenia **silnego, sprężystego wojska dla ochrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkiemi niebezpieczeństwami zewnętrznemi.** Temu zadaniu tak trudnemu wobec różnorodnego materyału wojskowego, jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część pracy i wysiłku i wierzymy, że siły zbrojne Republiki polskiej odpowiedzą pokładanym w nim nadziejom.

Polska wielka nietylko obszarem, ale także pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznem zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody, wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu — oto cel, który będzie przyświecać wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się nie na gwałcie ani dążeniach zdobywczych, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownem, dobrowolnem załatwieniu kwestyi spornych, na wzajemności tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Z przemijających zatargów granicznych **nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej,** wierząc, że ludy Litwy, Białorusi

Ukrainy, Czech, Słowaczyzny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współżycie wolnych i równych narodów.

Z wszystkich sił będziemy się starali tę drogę porozumienia wynaleźć bez krzywdy naszej i niczyjej.

Sprawa **uwolnienia polskiego Lwowa z pod obcej przemocy**, sprawa ratunku dla tej bohaterskiej garstki młodzieży, która podjęła się zadania przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przyspieszali wszczętą już akcyę wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresyi i będziemy przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestyach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską Galicyi.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracyi, nie zamykaliśmy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nietylko o dobór ludzi uczciwych, światłych, sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczone zaufanie warstw ludowych. Na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym, ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności.

Jednakoż i dziś już głos, idący od zainteresowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniony w jak najszerszej mierze. Nagłą jest sprawa **samorządu gminnego miejskiego i powiatowego**. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucyom charakteru demokratycznego, ruch całkiem naturalny i zrozumiały growi pewnym zamętem, to też nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz wprowadzić w tej dziedzinie tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i po wsiach milicyi ludowej, któraby zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.

Sprawę aprowizacyi ludności, dostarczenia jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, **uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków**. Ułatwienia dostarczania żywności oprzemy na organizacyach samorządowych spółecznstwa. **W walce z lichwą żywnościową, podrażającą artykuły pierwszej potrzeby, będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem winnych praw obywatelskich.**

Zorganizowanie **zdrowych podstaw** rozwoju **rolnictwa**, jak najszersze **uruchomienie przemysłu** i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju, celem dostarczenia możności pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerszym masom ludności, — będzie również naszem ważnem zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednostajnienie systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych, w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa, klas posiadających oraz zysków wojennych.

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, — zanim zdołamy ogłosić **opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu uczynić, udziału robotników w administrowaniu upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacyi artykułami pierwszej potrzeby:** wprowadzimy niezwłocznie całkowite **równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszania, związków zawodowych i strajków, oraz 8-godzinny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu.**

Zniesiemy wszytkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicyatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa robocznego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłem porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy. Zanim stworzymy **państwowe i gminne instytucye pośrednictwa pracy, roztoczymy opiekę** nad robotnikami, powracającymi z emigracyi i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli. Wreszcie podejmiemy **roboty publiczne**, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracującym. **Domeny i majoraty donacyjne przejmiemy na własność Republiki polskiej.** Rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że **lasy powinny być własnością państwową**, odnośną ustawę przedstawimy konstytuancie. Uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyrębu od pozwolenia rządu. W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują rząd wielkie zadania, a więc przedewszystkiem rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktu zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład państwa polskiego wejdą. Jednocześnie staje przed nami zadanie **ujednostajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich, oraz zdemokratyzowania formy instytucyj sądowych.**

Jednem z najważniejszych zadań będzie stworzenie **powszechnej, świeckiej bezpłatnej szkoły**, dostępnej jednakowoż dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. **Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem.** Staraniem naszem będzie **wydobywanie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały.** Wierzymy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej woli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polskę Republikę wprowadzą na szczyt kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do **odebrania dział sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy.** Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być **dostępne dla wszystkich**, i dla urzeczywistnienia tego celu **już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.**

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przedewszystkiem od tego poparcia, jakiego nam kraj udzieli. **To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych, czy partyjnych, jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.**

Za tymczasowy rząd republiki polskiej podpisany **Andrzej Moraczewski,**
Prezydent ministrów.

Korfanty i endecya.

Wczoraj zlekka dotknęliśmy charakterystyki niezłomnych przekonań p. Korfantego.

W 1901 r. założył on pismo „Górnoślązak", mające wśród ludu śląskiego, wodzonego na pasku niemieckich centrowców, krzewić poczucie szczerze polskie... Oko w oko stał naprzeciwko niego Napieralski tworzący polską filię niemieckich centrowców. Szereg lat toczyła się walka dwu ludzi, **dwu systemów:** polskiego i że tak powiemy „ślązakowskiego". Napieralski to była przeszłość, gdy ten lud przezywali Niemcy „wasser"-polakami — Korfanty miał niby apostołować nową fazę zerwania z ową zawisłością. **Nie mogło być mostu pomiędzy tymi poglądami**, ale znalazł się jednak... **„złoty"** most — po latach walk bogacz-wydawca **kupił** „Górnoślązaka", a wraz z nim **zdobył współpracownika... w p. Korfantym!**

Swoją pół-polskość — przyciskany do muru — tłómaczył wobec Polaków z innych dzielnic Napieralski tem, że śród Górnoślązaków jest wielu ludzi starych nawyczek, którzyby odstrychnęli się może od polskości, gdyby ją mieli ujrzeć jako **niesłużebnicą centrową niemiecką.**

Dziś po doświadczeniach, jak to pod skrzydłami okupantów niemieckich wkraczała do Królestwa prasa Napieralskiego, jaką tam sobie zdobywała famę — można o źródłach ugody Napieralskiego sądzić jednak gorzej.

Tu przed nikim nie musiał maskować swojej polskości, jak to rzekomo miało być rzeczą roztropnej taktyki na Górnym Śląsku — tu przeciwnie: **jego prasa obrażała uczucia polskie,** tu jego „Godzinę" zwano pogardliwie gadziną, tu protekcyę, jaką jego wydawnictwa otaczały władze okupacyjne uważano za dowód, że jest on ich narzędziem...

I w tem oświetleniu, jakie nabrała firma Napieralskiego w Warszawie — tem drastyczniej zarysowuje się ta karta przeszłości p. Korfantego, gdy za srebrniki czy banknoty **wydawał mu swoją placówkę.**

Czy mowy polskie p. Korfantego w parlamencie berlińskim mogą zatrzeć rzecz nieusuwalną — **fakt, tak oświetlający jego polityczny charakter?**

A potem to dziwne zestawienie... Oto późniejszy współpracownik i współfirmant Napieralskiego **Zawilowski po cichu opuszcza Warszawę...**

A na ulicach tejże Warszawy **endecy aranżerowie i klakerzy wiwatują niezłomnemu patryocie polskiemu,** Korfantemu — byłemu pomocnikowi Napieralskiego, działaczowi, który swoją transakcyą naganiał mu prenumeratorów „Górnoślązaka". Sprzedawał nie pismo jeno, lecz duszę ludu w pacht mu oddawał.

Przed balkonem, na którym on stoi i niezmożenie odpowiada na kadzidlane mowy — **klonią się chorągwie cechowe Warszawy, pochylają się różne sztandary**, którymi reinhardtowska reżyserya endecka umie ubarwiać manifestacye, do których rękę przykłada. Hołdy, hołdy jak przed tryumfatorem! A tłum burżuazyjny, w Polsce najbezkrytyczniejszy, najłatwiejszy do pociągnięcia efektem, któremu znająca jego psychologię endecya umie preparować podniety, owija swoje **cele partyjne** w barwy **„najczyściej" narodowe** — klaszcze, rozczula się... Ma bez wysiłku, bez żadnej ofiary, owszem z karmią miłą dla oczu „podniosłe przeżycie".

Zestawmy tu takie momenty... ND. aranżuje manifestacye, gdy we wszystkich kościołach zapowiedziane modły na uczczenie szczęsnej chwili pryśnięcia niemieckich oków okupacyjnych! Radośniej dzwonią dzwony... A dalszy ciąg tej uroczystości ma tworzyć pochód. A skoro już ludzie wyroją się na ulice, a domy wystroją się flagami i grzmią kapele cały ten splendor eskamutuje zręcznie na swoje konto endek i naelektryzowanie tłumów spożytkowuje, jako siłę popędową dla... swego warsztatu politycznego, z którego w dniu tym np. ma wyjść Korfanty, jako rycerz polskości bez zmazy.

Jak tę „pawią" i „papuzią" cechę umieją wyzyskiwać endecy, mistrze w eksploatowaniu i konserwowaniu bezkrytycyzmu burżuazyi polskiej, którą się upaja obchodami i pochodami, a potem podjudza przeciw każdemu, kto w danej chwili ma być wedle planu endecyi okrzyczany wrogiem lub szkodnikiem Polski.

A tym wrogiem nie trzeba dodawać — **zwykle** być w myśli endeckiego parolu: **najżywiej uświadomiony lud polski.**

Bo dla znachorów politycznych, **którzy myślą**, że Polska może być potężną **nie przez lud, lecz** przez rzekomo genialne manewry jednostek, zadufanych w swojej nieomylności, choć ta nieomylność u tych samych ludzi kameleonowo się zmieniała, wiodąc ich od kursu ostro-antyrosyjskiego w „Przeglądzie wszechpolskim" do szczytu ugodowości carofilskiej w Dumie — od autonomii Mikołaja Mikołajewicza, do wolnej Polski Wilsona — istotnie wrogą potęgą są siły, idące od ludu, strząsające wszędzie starej daty polityków.

Cóż dopiero mówić dziś, gdy lud ma na całym świecie do wygrania swą przyszłość i gdy marsz jego zwycięski coraz bardziej staje się znamieniem nowej epoki!

Z Warszawy.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W poniedziałek o godz. 2 popoł. min. St. Thugutt objął urzędowanie. Nowego ministra powitał d[illegible]tychczasowy kierownik ministerstwa dr. Ustyanowski, zapewniając, że w tej tak ważnej dziejowego znaczenia dla Polski chwili może całkowicie liczyć na gorące współdziałanie i szczerą życzliwość wszystkich urzędników.

Nowy minister serdecznie w odpowiedzi przemówił do urzędników ministerstwa, kończąc apelem poświęcenia jak najwięcej sił pracy państwowej, zwłaszcza w dziedzinach samorządu i administracyi politycznej.

DOWÓDCY OKRĘGÓW GENERALNYCH.

Naczelny wódz wojsk polskich Józef Piłsudski dekretem z dnia 16-go listopada 1918 r. zamianował szefem sztabu generalnego generała dywizyi Szeptyckiego Stanisława.

Tym samym dekretem zostali mianowani do[illegible] okręgów generalnych:

1. Okręg generalny warszawski — pułk. **Sosnkowski** Kazimierz.

2. Okręg generalny lubelski — pułk. **Rydz-Śmigły** Edward.
3. Okręg generalny kielecki — gen. **Iwaszkiewicz.**
4. Okręg generalny łódzki — gen. **Romer Jan.**
5. Okręg generalny krakowski — gen. dywizyi **Gołogórski** Emil.

List otwarty Straszewicza.

W warszawskiej „Nowej Gazecie" p. Bohdan Straszewicz tak zestawia zachowanie się tow. Daszyńskiego, a Korfantego:

„Nikt nie ma dziś w Polsce większego prawa do pięknego tytułu obywatela od Ignacego Daszyńskiego. Dał on budujący przykład podporządkowania swej osoby interesom narodowym. Wysunięty na czoło Tymczasowego Rządu w Lublinie, mianowany później prezesem rządu przez Piłsudskiego, obywatel Daszyński zrzekł się tych stanowisk, gdy spostrzegł, iż osoba jego utrudnia porozumienie. Uczynił to odrazu bez żadnych wahań i szumnych frazesów. Jakież przeciwieństwo do tych ministrów aktywistów, co głosząc, iż poświęcają się dla narodu, gdy zjawiła się konieczność ustąpienia z powrotem bronili swych stanowisk, dając gorszący widok. Jakież przeciwieństwo z p. Korfantym, który z taką zaciętością domagał się dla siebie kierowniczego stanowiska i innego przyjąć nie chciał.

Postępowanie Daszyńskiego w tych trudnych dniach przełomu pozostanie jako piękny wzór bezinteresowności i patryotyzmu. Zbudował sobie niem obywatel Daszyński trwały pomnik w sercach wszystkich Polaków, nie zaślepionych przez namiętności partyjne.

Cześć Ci, obywatelu, Daszyński!"

Jeszcze odpowiedź „Czasowi"

Wielkopański „Czas" w dalszym ciągu persyfluje gabinet Moraczewskiego. Wczoraj już dawaliśmy mu jedną odprawę. Pozwolimy sobie dziś na krótkie zestawienie:

Przytaczaliśmy sylwetkę **Ksaw. Praussa** a między innemi jego prace organizatorskie w dziedzinie szkolnictwa w **byłej okupacyi austryackiej**, które nań ściągnęły gromy general-gubernatorstwa. Musiano tam bowiem walczyć z galicyjskim szablonem szkolnym. Co znaczy ten szablon? Zatruwanie ducha **dziecka austryackością**, pognębianie jego rozwoju umysłowego już w szkole początkowej przez zakuwanie go niemczyzną. Wszak pierwszy odruch społeczeństwa po upadku Austryi — to był apel do oczyszczania podręczników i czytanek szkolnych, szerzących uwielbienie dla Maryi Teresy, dla ces. Józefa i t. p. Rozbiórców Polski uczono czcić dziecię polskie! Skandaliczne zapieranie się i wypieranie polskości doprowadzono do tego, że nie było w szkołach nauki dziejów Polski lecz... Dzieje k r a j u r o d z i n n e g o".

I ten stan ohydny zawdzięczaliśmy przeważnie nie obcemu naciskowi, lecz **serwilizmowi swoich „kompetentnych" czynników.** Galicya posiadała własną, autonomiczną Radę szkolną z wiceprezydentem na czele, który miał szerokie kompetencye.

I to nie wzruszało „Czasu"; wielbił on Bobrzyńskiego i czyny jego. Paczono ducha młodzieży, a nawet starano się i zewnętrznie ją zaustryaczać, wdziewając na jej głowy austryackie czapki; a misternem galonowaniem jej kołnierzy wedle klas uczono za młodu jakby czci dla klas rang i złotych kołnierzy. To był wysiłek twórczy „kompetentnych" szefów oświaty.

Napomknęliśmy o tem, jakie cechy nadawano szkolnictwu. A jakie luki ilościowe zostawiano. Jak zwolna tępiono analfabetyzm, jak oburzająco zwolna! Jak upośledzano nauczycielstwo ludowe...

A kompetentny wychowawca Bobrzyński — jako dziejopis Polski przelewał jad i gorycz w umysły wrażliwe młodzieży, jak anatomo-patolog opisywał plamy trupie na Polsce — a nie wszczepiał czci dla świetnych okresów jej dziejów. Aż z wrażliwszej duszy wyrywały się słowa, że jest jedna księga, przy której człowiek chce się ją o ziem cisnąć — a to są dzieje ojczyste.

Ileż teraz pojawiło się dziełek, mających na celu stworzenia odtrutki przeciw posymizmowi historycznej szkoły krakowskiej!

Ale Bobrzyński był „genialnym" wychowawcą...

Przedostatnio funkcye ministra oświaty w Wiedniu pełnił p. Ćwikliński „zasłużony" szef sekcyi, który swój zmumifikowany biurokratyzm raz ożywił znamiennie, **ciepło żegnając Sejdlera, kompana Czernina!**

Takich ministrów dawajcie zmartwychwstałej Polsce!

I jeszcze jedno: można przecierać oczy ze zdumienia. Przed nową napaścią na gabinet Moraczewskiego — znajdujemy artykuł **„Po dyktaturze"**, w którym **„Czas" ubolewa, iż Piłsudski zrzekł się dyktatury po kilku dniach.**

„Nieszczęściem jest w naszej historyi — pisze — że ludzie, których społeczeństwo gotowe jest uznać za dyktatorów władzy takiej **nie pożądają.** Brak im do tego **niezbędnego warunku, brak silnej woli, lękają się dźwignąć odpowiedzialność** za pokierowanie losem narodu"...

Atleta woli „Czas" zarzuca „brak silnej woli" Piłsudskiemu! Nieukontentowany jest, iż Piłsudski, tak jak Chłopicki „nie pożądał" dyktatury.

Warto tu przypomnieć, iż **cała prasa enkaenowa,** której główna kwatera była w „Czasie" wołała w niebogłosy (przed wywiezieniem Piłsudskiego), że chce on pochwycić dyktatorską władzę, że tą żądzą jeno żyje, „ostrzegała" przed tym „potwornym zamiarem" Polaków, denuncyowała go u Niemców!... Ażeby ci „po swojemu" zaradzili dyktaturze Komendanta.

A dziś „wstydzi" go „Czas", że mu zabrakło hartu i woli do dyktatury! Jakież dziwy jeszcze wyczytamy w „Czasie"?

Berlińska Rada robotnicza przeciw konstytuancie.

W Berlinie odbyło się 18 bm. posiedzenie Komitetu wykonawczego Rad robotniczych, na którem poszczególni mowcy występowali ostro przeciw zwołaniu konstytuanty. Przewodniczący komitetu, Müller podniósł, że wobec chaotycznych stosunków w Niemczech, miarodajną władzą musi być Rada robotników i żołnierzy. Konstytuanta jest niepotrzebna, gdyż za jej pomocą chcą koła burżuazyjne ująć w swe ręce ruch proletaryacki. Chcemy nie demokratycznej lecz socyalistycznej republiki. Zgromadzenie narodowe oznacza dla nas wyrok śmierci i droga do niego prowadzi przez nasze trupy. Należy zwołać jak najrychlej powszechny kongres wszystkich rad robotniczych i żołnierskich. Jeżeli wielcy agraryusze będą chcieli wygłodzić miasto, to odczują co to jest dyktatura proletaryatu.

Przygotowano rezolucyę przeciw zwołaniu konstytuanty, która atoli nie przyszła pod głosowanie. Wybrano na razie komisyę, mającą ustalić zakres działalności Rady robotniczej.

Wojska koalicyjne na Ukrainie

Wojska austryackie cofają się w nieładzie na Galicyę wschodnią, rabując i paląc po drodze. Wojska niemieckie ustępują powoli w kierunku na t. zw. Ober-Ost. Wojska koalicyjne zajęły Odesę i Sebastopol, rumuńskie zajmują Podole. Koalicya obejmuje stopniowo Ukrainę. Pod naciskiem koalicyi dotychczasowy gabinet ukraiński, złożony z kreatur rządu cesarskiego niemieckiego otrzymał dymisyę, zaś do rządu powołani zostali kadeci i październikowcy rosyjscy.

Cała akcya ukraińskiego rządu skierowaną jest obecnie ku zjednoczeniu wszystkich Rosyan, z początku na podstawach federacyjnych.

Rozkaz hetmana Skoropadzkiego przelewa władzę nad wojskami Ukrainy na gen. Kellera i ogłasza cały obszar Ukrainy za obszar wojenny.

Z ostatniej chwili.

ODSIECZ LWOWA.

„Kuryer Poranny" donosi: Ze źródła dobrze poinformowanego otrzymujemy wiadomość, że wczoraj wieczorem nadeszła do komendanta Piłsudskiego depesza iskrowa od generała Roji, iż czołowe oddziały armii regularnej, dążącej na odsiecz Lwowa są już w czuciu z obrońcami miasta. Depesza głosi podobno między innemi: Wojska moje są już w Mościskach, zaś część grupy we Lwowie.

Wczoraj wysłany został z Warszawy drugi transport wojsk w kierunku Lwowa.

UKRAINA WOBEC GALICYI WSCHODNIEJ.

Według doniesienia nadeszłego do polskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, rząd ukraiński w Kijowie zakazał werbunku do formacyi ukraińskich, które miały służyć do utworzenia siły dla obrony ukraińskiego stanu posiadania w Galicyi wschodniej i w ziemi chełmskiej.

CZESI NIE MOBILIZUJĄ SIĘ.

Mobilizacya w Czechach została zaniechana, co oznacza zwycięstwo czeskiej partyi socyalistycznej, która stale sprzeciwiała się rozstrzyganiu narodowościowych kwestyi z bronią w ręku. Sprawę przynależności do państwa czeskiego pewnych komitatów w północno-zachodnich Węgrzech postanowiono oddać pod decyzyę kongresu pokojowego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 21 listopada.

RADA ROBOTNICZA zbierze się w piątek 22 listopada o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie posła Daszyńskiego. — Obecność wszystkich członków Rady konieczna.

ANONIMY. Dzisiejszy burzliwy nastrój rewolucyjny w Polsce pobudza ludzkie namiętności, czemu oczywiście dziwić się nie należy. Ale owe „namiętności" są w znacznej mierze sztuczne i robione dla zastraszenia inaczej myślących. Sztuczność tych uniesień widzimy przedewszystkiem w brzydkiej wadzie pisywania anonimów. Choroba anonimów — obca naturze polskiej — wybujała też dzisiaj do szczytu. Tow. Daszyński po powrocie z Warszawy zastał na swojem biurku redakcyjnem liczne bezimienne listy, których nie sposób tutaj wyliczać. Ale dwa rodzaje z nich warto podnieść:

Oto bezimiennie piszą żydzi, oskarżając go o antysemityzm i zwalając na jego barki — **pogromy!**

Równocześnie inny anonim ubolewa: „Pan się łączysz z tym największym wrogiem naszego społeczeństwa"...

Jakaś widocznie starsza osoba wśród namaszczonych morałów przestrzega tow. Daszyńskiego przed „bliską śmiercią"...

Ale najprościej pisze inny bezimienny: „Postanowiłem... panu Daszyńskiemu, którego działalność dla społeczeństwa polskiego była zawsze zgubną, taką jest i zawsze będzie, palnąć dla dobra Narodu w łeb i usunąć go raz na zawsze!"

Pismo podpisał: „Jeden za wszystkich", 12-go listopada, a wykonanie wyroku naznaczył po 15 dniach.

Anonimy te pisze inteligencya. Ona grozi, ona krzyczy, ona terroryzuje, a równocześnie mówi o „bolszewiźmie"... **Robotnicy jednak zachowują porządek i pracują w organizacyach społecznych.**

P. K. L. O KONFLIKCIE POLSKO-RUSKIM. P. K. L. wystosowała do Agencyi w Lozannie pismo, w którem podnosi, że sprawa Galicyi wschodniej może być rozstrzygnięta jedynie na kongresie pokojowym. Polacy nie mieli żadnego zamiaru występować zbrojnie przeciw Rusinom. Gdy jednak Ukraińcy uczynili zamach stanu na polski stan posiadania, Polacy zmuszeni byli gwałt ten siłą odeprzeć.

GENERAŁ GOŁOGÓRSKI U P. K. L. Na posiedzeniu dnia 20 b. m. przedstawił się Polskiej Komisyi Likwidacyjnej nowy komendant wojskowy w Krakowie generał Gołogórski. Z ust poszczególnych naczelników wydziałów dowiedział się szczegółowo o zapatrywaniach i życzeniach P. K. L., odnoszących się do wojskowości.

AKCYA BONOWA w Krakowie z powodu braku funduszów została wstrzymana. Były rząd austryacki pomimo wielokrotnych upomnień nie wypłacił Kasie miejskiej należytości na akcyę bonową w październiku, a z chwilą zerwania komunikacyi ze Lwowem nie ma możności dowiedzenia się, czy Namiestnictwo zapewniło sobie odpowiednie fundusze na ten cel.

Obecnie Prezydyum miasta przedłożyło Polskiej Komisyi Likwidacyjnej memoryał, w którym żąda, aby Komisya nie dała tej akcyi upaść i stosownymi funduszami zasilała miejską Kasę.

ROZDZIAŁ NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na drugą połowę listopada b. r. wynosi dla gospodarstw domowych 1 litr, dla właścicieli domów parterowych pół litra, dla właścicieli domów piętrowych 1 litr, dla przedsiębiorstw przemysłowych 2 litry i dla sklepów pół litra.

WĘGIEL. Celem zabezpieczenia odpowiedniej ilości węgla dla uruchomienia zakładów przemysłowych w Galicyi, wzywa się zarządy tych zakładów, by w najkrótszym czasie przesłały preliminarze na rok 1919, pod adresem Sekcyi przemysłowo-handlowej Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, Kraków, Rynek 30.

O ZIEMNIAKI DLA KRAKOWA. W okolicy Krakowa znajduje się kilkadziesiąt tysięcy korcy ziemniaków dotąd niewykopanych dla braku

sil roboczych. Obecnie robotnicy krakowscy zamierzają wyjeżdżać do najbliższych wsi i zająć się wykopywaniem ziemniaków. Zarząd dóbr Balice oddaje z dwóch korcy wykopanych ziemniaków jeden korzec wykopującemu. Organizacyą całą zajmuje się tow. Kuehner. W sobotę ma wyjechać pierwsza partya do Balic.

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA Z FABRYK METALOWYCH odbędzie się we czwartek dnia 21 b. m. punktualnie o godzinie 6 wieczór w Związku Stow. robotniczych. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich mężów zaufania konieczna.
Topinek.

DO ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH I W RAFINERYACH NAFTY W ZACHODNIEJ GALICYI. We wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 11 rano w kasynie w Krośnie odbędzie się wspólna konferencya z pracodawcami, na której omawiany będzie 8-godzinny czas pracy i podwyżka płac. Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest wysłać przynajmniej jednego delegata. W tymsamym dniu o godzinie 9 rano odbędzie się wspólne posiedzenie delegatów z sekretarzem tow. Topinkiem.
W. Topinek.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW P. O. W. Z Gorlic donoszą nam, iż komendant wojskowy, były kapitan austryacki p. Mnerka, dopuszcza się samowolnych, karygodnych wystąpień wobec członków P. O. W. Nie wiemy, czy p. Mnerka robi to na swoją rękę, czy też w porozumieniu z matadorami powiatowemi. Stajemy wobec faktu dokonanego i nadal praktykowanego, że p. Mnerka na donos szumowin aresztował członków P. O. W., jako organizacyi, której celem jest rzekome rabowanie kas i majątków ziemskich. (Ciekawe, że p. Mnerka niby Polak, lecz z austryacką oryentacyą w głowie, który nie zna celów i nie słyszał o P. O. W.) dotychczas — już pod rządem Rzeczypospolitej Ludowej — jest komendantem powiatu?). Nie poprzestając na tem i w domu komendanta P. O. W. M. Barana, który obecnie odszedł z baonem rzeszowskim pod Lwów, przeprowadza rewizye celem ujęcia go.

P. O. W., najofiarniejsza bojowniczka niepodległości Polski, ścigana była przez zaborców, dzisiaj zaborców niema, ale są swoi szczwacze!

Korespondencya żąda wdrożenia dochodzeń najenergiczniejszych w tej sprawie.

AUSTRYACKI NAUCZYCIEL. Z Nowego Sącza piszą nam: Młodzież szkół średnich naszego miasta odczuła i zrozumiała rozkaz mobilizacyjny P. K. L. Uczniowie I i II gimn. zgłaszają się do legii studenckiej i do wojska. Wielu z nich powrócić musiało z powodu niezdatności fizycznej i młodocianego wieku. Brzydką rolę odgrywa w tej sprawie nauczyciel języka niem. II. gimn. prof. Weiner. Uczniom, którzy służyli w wojsku, nie usprawiedliwia godzin, wyszydza pragnienia i czyn tych, którzy powrócić musieli do klasy, będąc niezdatnymi do broni, lub też chce ich zupełnie wykreślić z katalogu. Jak długo jeszcze p. Weiner drwić sobie będzie z patryotycznych uczuć młodzieży?

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI DLA EUROPY. Prasa niemiecka podaje informacye, że są już w drodze okręty, wiozące 200.000 tonn artykułów żywności dla Francyi, Belgii i Austryi.

WIĘZIENIE LEGIONISTÓW W NIEMCZECH. W celu skuteczniejszej indywidualnej interwencyi w sprawach więzienia legionistów polskich w Niemczech, wzywa się ich rodziny, by natychmiast podały bliższe szczegóły Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

POGRZEB OFIAR REWOLUCYI W BERLINIE. Wczoraj, 20 bm. odbył się w Berlinie pogrzeb ofiar rewolucyi. Uroczysty pochód otwierała honorowa kompania wojska, poczem szły deputacye z wieńcami, socyalistyczni przedstawiciele wszystkich władz, delegacye związków zawodowych. Za trumnami postępowała honorowa kompania marynarska i olbrzymi tłum robotników i wojsk garnizonu berlińskiego. Wszystkie publiczne budynki ozdobiono czerwonemi chorągwiami, dzwony wszystkich kościołów dzwoniły od godz. 12½—1 i od 3—3½.

PRECZ Z BERLINEM. Dziennik „Der bayrische Kurier" żąda przeniesienia stolicy państwa z Berlina, z tego najbardziej znienawidzonego i najmniej niemieckiego miasta całej Rzeszy niemieckiej. Wszystkie klęski, nieszczęścia i cała nienawiść do narodu niemieckiego pochodzi z tego źródła. Stolicą państwa niech będzie Wiedeń lub Monachium, a hasło powinno brzmieć „precz z Berlinem".

UROCZYSTOŚĆ ZWYCIĘSTWA W PARYŻU. Niebawem odbędzie się uroczysty wjazd władców zwycięskiej koalicyi do Paryża. Wezmą w nim udział król Anglii, Włoch, Belgii, Serbii i Czarnogóry. Reprezentowani będą również przedstawiciele południowo-afrykańskich republik, Chin, Japonii i Portugalii. Zwycięskie wojska koalicyi przemaszerują popod łukiem tryumfalnym przez pola Elizejskie do wnętrza miasta.

UCIECZKA ENVERA PASZY. Enver Pasza, były turecki minister wojny, najgorętszy zwolennik przymierza z Niemcami i imperyalista na wzór swych niemieckich przyjaciół, uciekł przed gniewem ludu do Berlina. Radykalne koła niemieckie domagają się, aby ze względu na rzezie, które Enver pasza urządzał w Armenii, rząd pociągnął go jako zbrodniarza do odpowiedzialności.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A--B, L. 39):

Czwartek: prof. A. E. Balicyi: „Twórczość Rydla na tle epoki".

Piątek: dr Henryk Raabe: „Dzieje życia" (z obrazami świetlnymi).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Czwartek: prof. W. Hegetr: „Teatr Wyspiańskiego".

Piątek: dr F. Kopera: „Początki architektury w Polsce"

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

We czwartek: „Dwie blizny", „Obowiązek".

W piątek: „Dwie blizny", „Obowiązek".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Chory z urojenia".

Piąteke: „Domek trzech dziewcząt".

„MASKARADA ŻYCIA", pyszny dramat obyczajowy, z niezrównaną Henny Porten w roli naczelnej, ukaże się w dniu dzisiejszym po raz pierwszy na ekranie popularnego kinoteatru „Sztuka". Programu dopełni skrząca humorem i dowcipem komedya w 2 aktach „Lena czy Lona". 1407

Tworzący się w Krakowie oddział lotny przyjmuje byłych żołnierzy i inteligentnych rekrutów jako ochotników. — Nowe umundurowanie i podwyższony żołd. Stradom 15, por. MARKOWSKI.

KAZIK! Wracaj do Krakowa. Na Salwatorze masz list od Twoich. Są zdrowi. MARYNKA.

ŻANDARMI POLACY

powracający ze wschodniej Galicyi, zawodowi, którzyby chcieli pełnić nadal służbę w polskiej żandarmeryi zechcą natychmiast wnieść podania zaopatrzone opisem życia, potwierdzone przez gminy i urzędy parafialne oraz załączyć inne dokumenta. Pierwszeństwo mają ludzie młodzi i nieżonaci. Warunki płacy jak w byłej żandarmeryi austryackiej do czasu ewentualnej zmiany na lepsze.

Komenda polskiej żandarmeryi w Tarnobrzegu.

Próżne flaszki z wód mineralnych, kupuje po najwyższych cenach Główny skład Szczawy-Grünerskiej firma Bracia Rolniccy, Kraków, ulica Sienna 2.

Posługaczka

potrzebna zaraz. Zgłosić się należy między godz. 12 a 1 w Wypożyczalni książek Gumplowicza, pl. W.W. Świętych 8.

Na sprzedaż 10 stołów

1×2 m., **biurka, szafy na rysunki** etc.,

urządzenia biurowe,

oglądać można Zwierzyniecka 23, II p., od 9—1 i od 3—6

PORTRETY

z każdej fotografii tuszem i kolorami oraz fotografie na

porcelanie

wykonuje

Zakład fotograficzny „GEORGE"

Kraków, ul. Karmelicka 10.

Dostawca c. k. Klinik Uniw. Jagiel. i szpitali kraj. etc.

STANISŁAW BARAN

Kraków, Rynek główny 7-8 (w podwórzu)

poleca:

Narzędzia chirurgiczne I-a jakości. Umywalnie, stoły operacyjne, szafki na instrumenta, stołki, mikroskopy, aparaty elektro-medyczne, bańki, termometry etc. etc.

Ceny umiarkowane! Obsługa fachowa!

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.

Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza

Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

OSTRZENIE BRZYTEW,

nożyczek, narzędzi kuchennych, fryzyerskich i chirurgicznych uskuteczniamy starannie i w najkrótszym czasie w pracowni pod firmą

Z. Szczęsnowicz, A. Zubkowska

plac Maryacki l. 9.

Na składzie posiadamy doborowy towar nożowniczy.

KAPUSTĘ

kiszoną doborową

z własnej fabryki sprzedaje

Wojenna Centrala w Krakowie

ul. Sławkowska l. 1.

MAGAZYN ŻYWNOŚCIOWY WOJSK POLSKICH

przy ulicy Bosackiej

zatrudni natychmiast w swych zakładach większą ilość robotników.

Wynagrodzenie:

dla nieukwalifikowanych robotników 10 K dziennie i wikt, dla ukwalifikowanych profesyonistów (piekarzy, monterów, maszynistów, palaczy i t. d.) 15 K dziennie i wikt.

Zgłoszenia w magazynie żywnościowym wojsk polskich przy ulicy Bosackiej, kancelarya naprzeciw warty przy wejściu od 8—11 i od 1—5.

Kraków, dnia 15 listopada 1918. NACZELNIK.

Magazyn krawiecki męski i damski

BRACI GISSER

w Krakowie, ul. Floryańska 36.

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych i najświeższych żurnali, z własnej i powierzonej materyi. Przyjmuje się także przeróbki i do nicowania, jak również wszelkie roboty dla wojska polskiego.

Nowy „Salon Sztuki"

ul. Szczepańska L. 7, I. p.

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych art. malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach. — Przyjmuje się obrazy w komis.

Obecnie Wystawa Listopadowa.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Polsko-czeską albo niemiecko-czeską korespondentkę lub korespondenta

poszukuje się.

Reflektuje się tylko na samodzielną siłę. Oferty tylko pisemne do fabryki serów Braci Rolnickich, Kraków, św. Jana 3.

SKARBNICA

WZORÓW I PRZYKŁADÓW DLA ZADAŃ SZKOLNYCH

z dziedziny bohaterskiej historyi narodu polskiego, jest zawarta w książce Mra Wład. BEŁDOWSKIEGO pod tyt.:

„O miłości Ojczyzny"

którą to książkę rozsyła się darmo P. T. Nauczycielom za zgłoszeniem pisemnem do wydawcy:

Kraków, Starowiślna 26.

CZAPKI MACIEJÓWKI

Mundury dla wojska polskiego

w najlepszem wykonaniu

oraz gatunki uniformowe dostarcza po cenach najtańszych

POWSZECHNY ZAKŁAD UNIFORMOWY

Back i Feh, Kraków, ul. Pawia 5, tel. 3346.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).